RADA MIEJSKA
INOWROCŁAWIA
BRM.0012.9.8.2022

Protokół Nr 37/2022
z posiedzenia Komisji Sportu i Młodzieży Rady Miejskiej Inowrocławia
odbytego w dniu **11 sierpnia 2022 r.** w Urzędzie Miasta Inowrocławia,
aleja Ratuszowa 36.

Czas z trwania posiedzenia 9.00 – 10.25

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

Przewodniczący: - Waldemar Kwiatkowski,
członkowie: - Grzegorz Piński,
- Jarosław Kopeć,
- Dobromir Szymański.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:
1. Magdalena Kaiser – Naczelnik Wydziału Oświaty i Sportu,
2. Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu,
3. Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu,
4. Jolanta Bauk – pracownik w Wydziale Oświaty i Sportu.

Listę obecności członków Komisji stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia Komisji i stwierdzenie kworum.

Posiedzenie Komisji otworzył i prowadził Pan Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji, który na podstawie listy obecności stwierdził, że w obradach Komisji uczestniczy 4 radnych, co wobec ustalonego składu Komisji wynoszącego 4 osoby, stanowi kworum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji.

Ad 2. Propozycje zmian do porządku obrad.

Propozycji zmian do porządku obrad nie było, przystąpiono do jego realizacji.

Porządek obrad:
1. Otwarcie posiedzenia Komisji i stwierdzenie kworum.
2. Propozycje zmian do porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu nr 36/2022 z 15.07.2022 r. posiedzenia Komisji.
4. Podsumowanie imprez zorganizowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu w I półroczu 2022 r. oraz kosztów organizacji.
5. Sprawy wymagające opinii Komisji.
6. Sprawy bieżące.

Ad 3. Przyjęcie protokołu nr 36/2022 z 15.07.2022 r. z posiedzenia Komisji.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Kto jest za przyjęciem protokołu nr 36/2022 z 15 lipca 2022 r. posiedzenia Komisji?

głosowanie: **za – 4, przeciw – 0, wstrz. się – 0.**

Ad 4. Podsumowanie imprez zorganizowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu w I półroczu 2022 r. oraz kosztów organizacji – stanowi **załącznik nr 2** do protokołu.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:
Przedstawił materiał.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Dziękuję bardzo za przestawienie tego materiału. Jest on rzeczywiście bardzo obszerny i bardzo dobrze przygotowany. Jak już Pan Dyrektor wyjaśnił, to rzeczywiście dane tych osób uczestniczących trochę różniły się od stanu faktycznego, ale jeżeli weźmiemy to pod uwagę, że doliczona jest liczba publiczności to oczywiście jak najbardziej dobrze przygotowany materiał.

Czy są jakieś pytania do przedstawionego materiału?

Skoro nie ma to przechodzimy do następnego punktu.

Ad 5. Sprawy wymagające opinii Komisji.

Nie było.

Ad 6. Sprawy bieżące.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Zaprosiliśmy dzisiaj na posiedzenie Komisji Pana Henryka Błaszaka – Koordynatora ds. Sportu i jest również Pani Jolanta Bauk z Wydziału Oświaty i Sportu. Chcielibyśmy porozmawiać, zarówno o kalendarzu imprez szkolnych, jeżeli chodzi o miejskie szkoły podstawowe, ale przede wszystkim o tym, żeby te imprezy dla młodzieży szkolnej były bardzo atrakcyjne i żeby zachęcić ich oraz nauczycieli po tej pandemii, aby w nich uczestniczyli. Żebyśmy nie odstawali od Powiatu, tak jak w tej chwili i w tym roku miało to miejsce, jeżeli chodzi o organizację imprez miejskich. Tutaj rzeczywiście ukłon w stronę Powiatu trzeba oddać, że te imprezy były zorganizowane na wysokim poziomie. Przede wszystkim chodzi o to jak zostały potraktowane dzieci, które dostały medale i dyplomy na miejscu podpisane przez Panią Starostę oraz upominki. Dzieciaków to bardzo cieszy. Chcielibyśmy, aby to zaistniało również w naszym mieście przy wsparciu zarówno Wydziału, jak i Szkolnego Związku Sportowego oraz OSiR-u. Z mojego punktu widzenia, jako nauczyciel wychowania fizycznego, chodzi o plan imprez sportowych, gdzie zwykle co roku jest natężenie w okresie od kwietnia do czerwca. Jest ich bardzo dużo. Jest to też przyczyną m.in. tego, że te dzieci nie przychodzą na wszystkie imprezy, które są

z nauczycielami, ponieważ rodzice nie chcą ich puszczać, bo to jest końcówka roku szkolnego, walczenie o średnie, o świadectwa itd. Akurat w tym okresie jest bardzo dużo imprez powiatowych, które muszą się odbyć np. czwórbój lekkoatletyczny, trójbój lekkoatletyczny, drużynowe biegi przełajowe.

Dlatego też w imieniu całej Komisji mam taką propozycję, żeby te nasze imprezy szkolne dla naszych uczniów ze szkół podstawowych, odbywały się w okresie wrzesień-październik. Wtedy jest stadion do wykorzystania. Podobnie jest z rozgrywkami gier zespołowych, bo jeżeli one są nałożone na okres drugiego półrocza to ciężko jest tych dzieciaków ściągnąć. Z reguły jest tak, że te same dzieci grają w piłkę nożną, grają w siatkówkę, biegają itp. I szkoły bazują na tych dzieciach najbardziej sprawnych, a z reguły to są te same dzieci. Prawie każdy z nas jest rodzicem i wiadomo, że ciężko jest 3 razy w tygodniu puścić dziecko z lekcji na zawody. Więc skoro mamy tutaj Pana Henryka Błaszaka, który jest odpowiedzialny za kalendarz imprez sportowych to chciałbym ustalić pewne rzeczy i te nasze imprezy miejskie skumulować w tym pierwszym półroczu szkolnym ze względu na to, że jest mniejszy nacisk na naukę w tym momencie. Swego czasu bardzo fajną imprezą była impreza lekkoatletyczna o Puchar Prezydenta Miasta Inowrocławia. To były zawody indywidualne. Nie musimy mieć wszystkich konkurencji, bo jest ich około 30 kilka, więc nie chodzi o to, żeby trzymać dzieciaków po 6 godzin. Sam jestem trenerem, więc jadąc na meeting lekkoatletyczny, nie raz jestem od godziny 8-ej do godziny 22 – ej na stadionie, bo pierwszy zawodnik startuje o 8-ej, a sztafeta startuje o 20-stej. Nie chodzi o to, żeby tych konkurencji było nie wiadomo ile, ale żeby były rozgrywane pod kątem atrakcyjności dla dzieci.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:

Chciałbym zwrócić uwagę Państwu na jedną rzecz. Element rywalizacji w sporcie oczywiście jest ważny i zawsze był, ale z punktu widzenia dzieciaków uważam, że nie powinniśmy zapominać o fizycznym aktywizowaniu wszystkich dzieci. Również tych, którzy mają problem z tą aktywnością. Zatem położyłbym nacisk w proporcjach być może pół na pół, albo jakkolwiek inaczej rozłożone, ale jednak na organizację imprez, w których nie będzie elementu rywalizacji. Ponieważ wywodzę się ze środowiska nauczycielskiego i wiem jak to funkcjonuje w tych zawodach. I jeżeli będzie to element rywalizacji to wezmą udział te same osoby, tak jak Pan Przewodniczący mówił. A ci, którzy mają generalnie problem z ruchem, z wyjściem z domu i z tym, żeby jakąkolwiek aktywność fizyczną realizować to oni zostają w szkolnej ławce. I tutaj o te dzieciaki bym zabiegał, żeby je wyciągnąć. Ale jeżeli będziemy wprowadzać element rywalizacji zawodów, które kończą się zwycięstwem i medalem to tamte dzieci zostaną w ławkach. Wczoraj mieliśmy taką imprezę „Sport szyty na miarę”, w której przedstawiciele 3 dyscyplin realizowali wspólny trening. Tutaj nie chodziło o to, żeby spośród tych 110 dzieciaków, które brały w tym udział ktoś wygrał lub nie. Chodziło o sam udział, o trening, o naukę udzielania pierwszej pomocy. I chciałbym, żebyśmy nie zapomnieli o tych dzieciakach jedzących chipsy przed komputerem, żebyśmy ich wyciągnęli, ale one nie przyjdą, jeśli to będą zawody pt. „Kto wygra?”. To ich nie dostaniemy, bo każdy z nauczycieli przygotowujących dzieciaki do tej imprezy ich nie zabierze.

Uważam, że dojdziemy tutaj do porozumienia i ze swojej strony też będę szukał pieniędzy w budżecie na to, żeby w aktywnościach, które zostaną przygotowywane przez OSiR w najbliższych miesiącach rozpoczynających rok szkolny, każde z dzieciaków wzięło udział. Żeby je po prostu wyciągnąć ze szkoły i zmusić do przyjścia, bo nie będzie elementu rywalizacji. Będzie w nich poczucie wstydu z występowania w rywalizacji. Tego nie mogą mieć. Nie mogą czuć się gorsze.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Zgadzam się z Panem Dyrektorem w 100%. Tutaj oczywiście dziękuję za podpowiedź. Jak najbardziej fajny pomysł. Tylko trzeba by pomyśleć, jak wybrać ze szkół te dzieciaki.

Magdalena Kaiser – Naczelnik Wydziału Oświaty i Sportu:
To jest kwestia ułożenia regulaminu. Może wyciągnąć całe klasy.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Tak. Musiałyby być wyciągane klasy, albo poziomy klas, żeby to nie była rywalizacja tylko rzeczywiście w formie zabawy i aktywności ruchowej. Mamy przecież Norberta Kobielskiego, którego możemy wykorzystać i gdzie może taką formę zabawy poprowadzić. Mamy też innych zawodników. I w tym momencie będzie hala wykorzystana. Najbardziej chodzi mi o to, żebyśmy wrócili do tej tradycji sprzed kilkunastu lat, gdzie nasz sport szkolny, gdzie były czwartki lekkoatletyczne, których już nie ma, były zawody o Puchar Prezydenta. Punktowane były wszystkie dyscypliny i to nie tylko za 3 pierwsze miejsca, tylko chyba nawet do 8 miejsca. I na koniec roku szkolnego Pan Prezydent wręczał przedstawicielom dyrekcji, bo to było oficjalne puchary i nagrody rzeczowe w formie sprzętu sportowego dla szkoły. To było bardzo fajne, bo wtedy na tych zawodach uczestniczyło bardzo dużo szkół. Jak przyszedłem do pracy do Szkoły nr 16 to pamiętam mieliśmy jeden puchar z rajdu rowerowego, bo wcześniej nic ze sportu nie było robione. Ta szkoła nie była aż tak aktywna. Później rzeczywiście zaczęliśmy na te zawody chodzić. Chciałbym, żebyśmy ustalili może jakieś imprezy, które rzeczywiście będą promowały raz, że Miasto, a dwa, że będą zachęcały, aby te dzieciaki brały udział w tych zawodach. Bo zawody o Puchar Prezydenta w takim okresie jak są zawody powiatowe w drugim półroczu roku szkolnego mija się całkowicie z celem. Są zawody o Puchar Starosty i indywidualne zawody lekkoatletyczne, które promują do zawodów wojewódzkich, są biegi przełajowe. I wszystko jest skumulowane na ten okres drugiego półrocza. [*wypowiedź niezrozumiała*] dziewczyny ze Szkoły nr 6, tam są zawody gimnastyczne, nie mówię na bazie ogólnopolskiej tylko tak jak kiedyś robiło Gimnazjum nr 3, nawet moja córka w tych zawodach uczestniczyła. I właśnie dla tych szkół podstawowych i dla nauczycieli. Gimnastyka jest w każdej szkole. Także można to swobodnie pogodzić. Tylko kwestia, aby ustalić jak i skąd wziąć drobne fundusze na to, żeby dzieciaki chodziły.

Radny Dobromir Szymański opuścił posiedzenie Komisji.

Magdalena Kaiser – Naczelnik Wydziału Oświaty i Sportu:
Drodzy Państwo też się wszystko rozbiega o pieniądze. Środki mamy, jakie mamy. Chociaż generalnie na sport w Wydziale mamy dość dużo, ale ile przeznaczamy na dotacje to jest z naszego budżetu z Oświaty. Na ten sport szkolny dajemy. Prawda?

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Tak oczywiście. Nie mogę złego słowa powiedzieć.

Magdalena Kaiser – Naczelnik Wydziału Oświaty i Sportu:
No właśnie. Teraz to może Panu Przewodniczącemu chodziło o to, żeby każdy dzieciak miał jakiś dyplom, medal… Może nie duże, ale to są koszty. Zobaczymy.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Proszę Państwa, każda szkoła na początku roku otrzymuje zaproszenie do udziału w zawodach, które są organizowane do szczebla ogólnokrajowego, bo to są również Mistrzostwa Polski, w niektórych dyscyplinach. My mamy terminy narzucone przez Zarząd Wojewódzki i np. piłka nożna musi odbyć się na początku października. A my musimy jeszcze zrobić swoje zawody miejskie, aby dzieci mogły uczestniczyć w zawodach powiatowych. Kiedyś próbowałem zrobić to tak, jak jeszcze grano w piłkę w 11 osób, że był jeden mecz dla zespołu. W tej chwili przy 6 osobowej piłce nożnej robimy to jako turniej, żeby tych dzieci jak najmniej wyciągać z lekcji. Staramy się robić to również od godziny 13-stej, a nie od rana, ale zgłoszenia są w tej chwili nikłe.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Powiedział Pan bardzo istotną rzecz. Robimy zawody od godziny 13-14, żeby nie wyciągać dzieci z lekcji. A co z nauczycielami, którzy nie mają zapłacone za nadgodziny w tym momencie, jeżeli idą na zawody? Trzeba wziąć ich pod uwagę. Jeżeli pójdę na 3 zawody to już w tym momencie mogę nie obsługiwać, ani zebrań ani niczego, bo [*wypowiedź niezrozumiała*].

Magdalena Kaiser – Naczelnik Wydziału Oświaty i Sportu:
Ale wtedy z czego płacić nadgodziny?

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Chodzi o to, że to nie jest moja prywatna opinia tylko opinia nauczycieli wychowania fizycznego. Jeżeli są zawody w ramach godzin szkolnych, to oczywiście nauczyciele chętnie przyjdą. Każdy z nauczycieli pracuje dodatkowo, a nawet w dwóch czy w trzech szkołach. I w tym momencie ja osobiście nie zrezygnuję ze swoich dodatkowych pieniędzy z korepetycji, czy z czegoś innego idąc na zawody szkolne, bo zawody zaczną się o 13-tej, a skończą o 16-tej czy o 17-tej.

Magdalena Kaiser – Naczelnik Wydziału Oświaty i Sportu:
No tak, ale jak do południa to znowu dyrektor nie chce puścić, ani rodzic. Powiem jak to wygląda z punktu widzenia dyrektora. Oczywiście, jeżeli ilość tych imprez, która jest organizowana i dyrektorzy są proszeni o udział dzieciaków w tych imprezach i ilość tych zawodów nie jest przesadnie duża, to jest to do ogarnięcia.

Problem pojawia się w momencie, kiedy jest pewien natłok tych imprez i w każdej z nich jest element rywalizacji i cały czas jest to ten sam dzieciak. Zgadzam się z Panem Przewodniczącym, że te dzieciaki musimy ściągnąć.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Ja mam je wyciągnąć? Ja nie mam tego w zakresie w ogóle.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Nie. Przede wszystkim musimy ustalić godziny tych zawodów. Jest to bardzo istotne, bo jeżeli wszystkie zawody będą odbywały się popołudniami to nie będziemy mieli dzieciaków.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Ja się w ogóle nie upieram i zgadzam się z Przewodniczącym odnośnie spraw materialnych. Natomiast załóżmy, że mam we wtorek od godz. 8-ej lekcje i zawody to co z tymi dziećmi, które tam zostają, na obiekcie szkolnym? To już wychowania fizycznego nie mają. Być może trzeba zrobić tak jak w Niemczech jest. Tam nie ma sportu szkolnego. Zawodnik klubowy uczestniczy, a szkoły jeżdżą od piątku do niedzieli.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Będziemy mieli tak jak reprezentacja Niemiec, która była potęgą w lekkiej atletyce. Z Mistrzostw Świata w Eugene przywiozła jeden medal. To jest wynik braku sportu szkolnego. Dopóki jeszcze Niemcy bazowali na byłych zawodnikach NRD, którzy byli „nakoksowani" i świecili w nocy to trzeba powiedzieć jasno, że Związek Radziecki i NRD, była Czechosłowacja i Jugosławia opierały się tylko na dopingu. Zresztą w Rosji jest to do dzisiaj. W tej chwili, kiedy rzeczywiście to się oczyściło to Niemcy nagle się budzą, bo nie mają nic, ponieważ sport szkolny został zaniedbany. A zachorowalność Niemców w tej chwili na wszelkiego rodzaju choroby cywilizacyjne jest dwa razy większa niż w Polsce. Do tego mamy zmierzać? To jest taki dobry system niemiecki? Może był dobry system w NRD, gdzie wyciągało się wszystkich do ćwiczeń, ale w tej chwili nie. Tutaj należy zastanowić się nad tym i ustalić. A może zrezygnować, z niektórych konkurencji?

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Proszę podać przykład z jakich?

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Na przykład piłka nożna chłopców, gdzie jedziemy na Powiat a oni nas leją, gdzie jedziemy na Województwo i oni też nas leją. To po co to organizować?

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Przecież przez Powiat już przeskoczyliśmy.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Tak, ale po co organizować?

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:

Ale to grają chłopcy z klubów.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:

Mówię przykładowo. Po co organizować miejskie zawody szkół podstawowych w piłkę nożną, skoro od razu szkoły mogą zgłosić do Powiatu? Bo tyle samo drużyn występuje. Jeżeli Powiat ma dużo większy budżet, w związku z tym, czy z miasta pojadą dwie lub trzy drużyny i zgłoszą się do Powiatu, a nie każda zgłosi piłkę nożną, bo np. nie ma tak jak ja nie jestem w stanie zgłosić, bo nie mam. Zgłosi ewentualnie Szkoła nr 6, 11, 14 i 8. I to jest tyle. Więc mówię, aby zrezygnować z tych dyscyplin nawet w sensie Województwa. Do Powiatu nie puszczać tych dzieciaków na bazie szkolnym, bo rzeczywiście robi nam się siatkówka, mini piłka nożna, koszykówka 3 osobowa. I jeśli my to rozgrywamy na bazie miasto, powiat, województwo to już samych gier zespołowych mamy masę. Nie ma nawet, gdzie tego rozgrywać. I mamy później taką frekwencję jaką mamy. Przychodzą na zwody miejskie dwie drużyny z dwóch szkół, a miejsc na podium jest 3, albo przychodzi jedna drużyna i przechodzi walkowerem. Jest zwalniana ze szkoły w tym dniu, bo jest fizycznie obecna na hali czy na boisku.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:

Tak nie jest, bo jak w ostatniej chwili nie przyjdą to trudno, a Pani Jola sama jest świadkiem jak dyskutowaliśmy z Panem, który organizuje w Powiecie, że on nam przydziela jedno miejsce, bo my nigdzie się nie przebiliśmy.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:

To zrezygnujmy z tego. Z turniejów. W wielu szkołach zawody pływackie są organizowane w formie zawodów. Nawet wyłączając te klubowe, które są dla dzieciaków od klasy 3-ej. To co powiedział Pan Dyrektor, ja bym był za tym, żeby zorganizować w roku takie 3, 4 imprezy takie dla wszystkich dzieciaków, żeby je ściągnąć niż na siłę robić imprezy po to, żeby Powiat miał jedną drużynę z miasta, a i tak na zawodach dostanie lanie i zajmie ostatnie miejsce. Jeżeli kluby sportowe, które mają swoje drużyny niech wysyłają swoje drużyny. Ale my mamy się skupić na sporcie szkolnym. A robić coś po to, żeby to robić to mija się z celem. Do tego właśnie zmierzam. Kiedyś czwartki lekkoatletyczne prowadzony był przez Ośrodek Sportu i Rekreacji. Były imprezą, gdzie ściągały na stadion żużlowy bardzo dużo dzieciaków. I brało się wszystkich. Mało tego, sam Pan Henryk narzekał, że nauczyciele przyprowadzają całe klasy, żeby sobie na tych czwartkach testy porobić. I dobrze niech przyprowadzają na te czwartki lekkoatletyczne, bo całe klasy brały w nich udział. Nie raz było po 200 osób i rzeczywiście te zawody trwały długi czas, ale to miało sens, bo zaangażowanie tych dzieciaków było duże.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:

Panie Przewodniczący na te biegi majowe, szkolne myśmy planowali 500, a mieliśmy 900 dzieciaków. Chciałem jeszcze powiedzieć Państwu o jednej rzeczy w kontekście medali, pucharów itd. Na pewno widzieliście Państwo te medale, które były na biegu.

One były wykonane z metalu i jeden kosztował około 20 zł. Taki medal plastikowy to jest połowa ceny. Nie mówię tego, żeby zniechęcać do jakichkolwiek działań tutaj w sporcie szkolnym, bo jestem jak najbardziej za tym, natomiast trzeba pamiętać i mieć z tyłu głowy te koszty. Tysiąc uczestników i tylko tysiąc medali dla tych uczestników to jest 20 tys. Także biorąc pod uwagę cały sport szkolny a wszyscy, którzy tu siedzimy jesteśmy za, nie gubmy tego aspektu finansowego, bo łatwo jest zapędzić się w ideę i pomysły, a później okazuje się, że nie ma na to kasy.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:

Oczywiście ja to rozumiem i to też jest potwierdzenie, bo jeżeli Miasto robi 10 turniejów w piłkę nożną chłopców, dziewcząt, rocznik ten i ten, przychodzą po dwa, trzy zespoły to rzeczywiście nie ma i nie będzie pieniędzy na to, żeby to finansować. Ale jeśli byśmy niektóre rzeczy wyrzucili, a Pani Jola może to przeanalizować, które dyscypliny są niszowe, gdzie przychodzi jedna lub dwie drużyny i wyrzucić to po prostu. Nie brać w tym udziału. A w tym momencie skupić się na tych dyscyplinach, które przyciągną i zrobić tak jak Pan Dyrektor powiedział. Te dzieciaki nie muszą dostawać medali. Jeśli będą mogły napić się wody, zjeść drożdżówkę, będzie nagłośnienie na sali i wszystko to one będą zachwycone.

Pan Henryk Błaszak Koordynator ds. Sportu przekazał Przewodniczącemu Komisji wykaz szkolnych imprez w roku 2021/2022.

Przewodniczący zaproponował, aby wyeliminować z miejskiego kalendarza szkolnego dyscypliny, na które nie ma chętnych zawodników.

Jolanta Bauk – pracownik w Wydziale Oświaty i Sportu:

To się samo eliminuje, bo jeżeli jedna szkoła zgłosi się do rozgrywek to to one się nie odbywają.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:

Jak szkoła nam pozwala, żeby te dzieci wystąpiły w Powiecie to my nie robimy żadnych eliminacji.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:

Dostaję, jako nauczyciel wychowania fizycznego taki wykaz zawodów to wyznaczam 2-3 zawody, ale jeżeli tak jak jest w październiku, czyli szachy, tenis stołowy, unihokej, zawody pływackie, piłka siatkowa, badminton. I mam 6 imprez, czyli 6 razy 4, bo to jest kategoria chłopców, dziewcząt i dwóch roczników. Dzieci się zmienią, ale nauczyciel się nie zmieni.

[dyskusja niezrozumiała]

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:

Dobrze. I w tym momencie Pan Henryk eliminuje wszystkie małe szkoły.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:

Nie.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Tak. Eliminuje Pan wszystkie małe szkoły, ponieważ jest jeden lub dwóch nauczycieli w szkole.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:
Dwóch to nawet jest w średnich szkołach.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
I jak my mamy przyjść w październiku na zawody? Dyrektor mnie w życiu nie puści.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:
Powiem tak. Szachy dziewczęta i chłopcy z całym szacunkiem dla Pana Przewodniczącego to może iść Pani ze świetlicy. To nie musi iść Pan Przewodniczący. Unihokej, zawody pływackie mogą iść z innym nauczycielem, przepraszam za wyrażenie. Jest to możliwe.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Teoretycznie tak. W praktyce jest to ciężkie.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:
W praktyce zgadzam się, że jest to ciężkie, bo nauczyciel innego przedmiotu, czy choćby ten z biblioteki powie dlaczego ma iść, niech pójdzie nauczyciel wychowania fizycznego. I wtedy ten dyrektor ma taką przepychankę u siebie, kto na te zawody ma iść. Rozmawiamy tutaj szczerze i ja mówię jak to wygląda z punktu widzenia szkoły.

Jolanta Bauk – pracownik w Wydziale Oświaty i Sportu:
Jeżeli chodzi o ten wykaz dyscyplin to on jest zgodny z wytycznymi Szkolnego Związku Sportowego i to są propozycje. Natomiast my z Panem Heniem mamy tą świadomość, że wśród tych 19 czy 20 dyscyplin my tak naprawdę oscylujemy wokół powiedzmy 10, a nawet mniej. Jednak mamy tą świadomość, że na badminton, szachy, unihokej, żadna ze szkół się nie zgłasza. Natomiast, ponieważ Szkolny Związek Sportowy ma w swoim kalendarzu tyle dyscyplin, to my idąc tym tropem je przedstawiamy jako propozycje.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:
Ale czy Szkolny Związek Sportowy wymaga od nas zaproponowania tych dyscyplin młodzieży?

Jolanta Bauk – pracownik w Wydziale Oświaty i Sportu:
Nie jest to wymóg. To jest na takiej zasadzie, że kalendarz imprez szkolnych Związek na dany rok przedstawia i każda ze szkół ma prawo uczestniczyć.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Pani Jolu to jest przerażenie dla nauczycieli. Ja dostaje 4 takie kartki. I czy nie lepiej wyrzucić to, czego po prostu nie robimy? I dać kartkę z 10 imprezami? Bo jeżeli nawet ja to czytam to mi umyka do czego ja się zapisałem, w czym miałem brać udział.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
To jest tablica ogłoszeń w kantorku.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Panie Heniu trzeba mieć jeszcze kantorek. Ja wiem, że jest Pan wychowany na Szkole nr 8, gdzie mieliście duży kantorek, ale u nas nie ma. Więc czy nie łatwiej byłoby w tym momencie zostawić te zawody o Puchar Prezydenta Miasta Inowrocławia, ale w czerwcu to jest totalna porażka. To nie może być w czerwcu. To powinno być we wrześniu. Wtedy kiedy nie ma natłoku zajęć.

Przewodniczący Komisji dyskutował z Panem Henrykiem Błaszakiem – Koordynatorem ds. Sportu, aby zawody powiatowe nazywały się zawodami miejskimi, aby promować Miasto.

Jolanta Bauk – pracownik w Wydziale Oświaty i Sportu:
Nie tyle o promocję tu chodzi, co o tą obecność dzieci [*wypowiedź niezrozumiała*]. Ponieważ powiatowe zawody są wyższej rangi niż miejskie. Nazywamy je powiatowymi, ale to jest wspólna impreza, wspólnie finansowana. My również jako Miasto dajemy pieniądze na nagrody.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Ja nie zgodzę się z tym, ponieważ kiedyś imprezy rangi miejskiej były bardzo wysokie. Powiem tak, na tych zawodach powiatowych, które były robione rzeczywiście szkoły powiatowe zgarnęły wszystko. Trzy, cztery medale.

Jolanta Bauk – pracownik w Wydziale Oświaty i Sportu:
Ja mówiąc o randze nie mam na myśli tej rangi, o której myślimy. Ja mam na myśli rangę wynikającą ze współzawodnictwa. Z tego, że jeżeli nazwiemy to imprezą powiatową to już dzieciaki będą mogły iść od razu dalej. [*wypowiedź niezrozumiała*].

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Pani Jolu zawodów lekkoatletycznych, miejskich w sensie szkół podstawowych, indywidualnych nie ma w województwie.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Jak nie ma? A w Świeciu co się odbywa?

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Nie ma. Tylko 7-8 klasy.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
No to jak nie ma?

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Ale ja nie mówię o tych gimnazjalnych, tylko o tych dzieciach, gdzie jest największy rozwój fizyczny, czyli klasy 4-6. Jestem za tym, aby to były zawody miejskie, a nie powiatowe, aby brały w nich udział szkoły miejskie. Powiat robi swoje zawody.

Przewodniczący Komisji dyskutował z Panem Henrykiem Błaszakiem, aby zawody nazywały się miejskimi i, żeby zawody o Puchar Prezydenta Miasta Inowrocławia były dla szkół inowrocławskich w miesiącu wrzesień dla klas 4-6.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:
Ja to widzę w taki sposób. Powinniśmy mieć jakąś wizję. Mniej lub bardziej sprecyzowaną ale wiedzieć, w którym kierunku zmierzamy. Co jest naszym celem tak naprawdę. Potem do tego przedyskutować harmonogram imprez, działań, które doprowadzą do realizacji tego naszego celu. Pan Henryk, Pan Przewodniczący i ja pewnie też musimy znaleźć wspólne rozwiązanie takie, które będzie nas satysfakcjonować, ale nawet nie tyle nas tylko dzieciaków. O ile nasze poczucie dobrze spełnionego obowiązku i wiara w to, że dobrze robimy organizując w ten sposób ten sport. Harmonogram tych imprez jest w moim odczuciu, jakby ostatnim elementem tej układanki. Bo wtedy Pan Henryk, czy Pan Przewodniczący, czy kogokolwiek mi Państwo wyznaczycie przychodzi do mnie i mówi: „Potrzebuję stadion", kalendarz ten dzień, tu, tu i tu. „Potrzebuję halę", ten dzień, to to i to. Siadamy z Panią Jolą, rozmawiamy o sposobie finansowania. Kto, co. Wstępnie przymierzamy się do szacunków, bo to trzeba zrobić. Trzeba oszacować koszty tych imprez, zobaczyć czy jest na nie stać, ale zaczynamy od konkretniej wizji co chcemy osiągnąć. Tworzymy kalendarz, liczymy koszty, rozmawiacie ze mną jako instytucją, która dysponuje bazą do przeprowadzenia tego. Aczkolwiek wykorzystanie sal gimnastycznych w szkołach czy orlików, które są przy szkołach spowoduje to, że ten sport dziecięco-młodzieżowy będzie widziany na osiedlu. I o tym też nie chciałbym zapominać. Moim zdaniem fajnym pomysłem byłoby to, bo właściwie każda szkoła ma dostęp do boiska piłkarskiego, żeby stworzyć taką osiedlowo-szkolną ligę orlikową.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Ale w wolnym czasie rozumiem?

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:
Mamy na orlikach opiekunów. Rozegrać dwie połowy po 15 min. Cel, kalendarz, środki i idziemy do przodu. Tak to widzę. W tym co Pan Henryk przedstawił nie widzę tutaj imprez, które byłyby skierowane dla tych dzieciaków, o których wspomniałem. To jest tylko rywalizacja. Czy Szkolny Związek Sportowy opiera się wyłącznie na rywalizacji?

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:
Tak, bo to jest ścieżka do Mistrzostw Polski.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:
Niestety to są jeszcze stare zasady PRL-u, gdzie oprócz typowych związków sportowych, które mają ścieżkę do Mistrzostw Polski ustalono, że szkoły też mają robić tak samo.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:

Proszę Państwa z mojej strony nasze obiekty, Miasta, obiekty, którymi zarządzam stadion, hala itd., jeżeli w odpowiednim czasie będę miał informację, że na ten i ten dzień jest potrzebne to i to, to oczywiście zachowując wszelkie wymogi, dotyczące chociażby organizacji imprez masowych, bezpieczeństwa itd. i jeżeli jako OSiR mielibyśmy partycypować w tym finansowo, muszę mieć czas na przeprowadzenie szacunków, postepowań i zgodnego z ustawą o finansach publicznych wydania pieniędzy. To ja deklaruję pełne uczestnictwo w tych działaniach, które dla sportu szkolnego mają służyć.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:

Mam na koniec taką konkluzję, żeby rzeczywiście Pani Jola z Panem Heniem pochylili się wspólnie z Panią Naczelnik nad tą ilością tych szkół, czy nie lepiej skupić się na tym, żeby robić te rzeczy, które się robi, ale dla Miasta. Nie łączyć wszystkiego z Powiatem. Potem wychodzi, że my jako Miasto nie robimy nic, a Powiat robi wszystko. W związku z tym moja gorąca prośba, żeby zastanowić się nad zmianą tego terminu zawodów o Puchar Prezydenta Miasta Inowrocławia.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:

Nawet jeśli ten harmonogram powstanie to uważam, że to jest dokument otwarty, który może podlegać ewaluacji, bo okaże się nagle, że imprezę danej dyscypliny sportu, którą zaplanowaliśmy organizuje ktoś obok w Bydgoszczy, w Toruniu w wiele większym zakresie i prognozy są takie, że nasza impreza nie będzie cieszyła się udziałem znacznej ilości uczestników. Koszty poniesione na przeprowadzenie tej imprezy będą niewspółmierne do osób, które z tego korzystają. Wtedy ja nie widzę przeszkód, żeby taką imprezę dla 5,10,20 osób po prostu wyrzucić z tego kalendarza.

Waldemar Kwiatkowski – Przewodniczący Komisji:

Oczywiście. Nawet na ten rok.

Radny Jarosław Kopeć zaproponował, aby kilka dyscyplin sportowych zorganizować w jednym terminie.
Przewodniczący Komisji pozytywnie odniósł się do przedstawionej propozycji.
Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji zaproponował zorganizowanie miejsc w obiekcie do poszczególnych dyscyplin.

Rafał Pierzchalski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Inowrocławiu:

Z drugiej strony zawężanie tego katalogu tych dyscyplin może też do końca nie jest takie dobre, bo wspomniał Pan przewodniczący o szachach, od jakiegoś czasu jest nacisk na szkoły na realizację takich zagadnień szachowych. Są dzieciaki i pamiętam, że miałem takiego mistrza w łucznictwie. Łucznictwo Zespół Obiektów Sportowych nr 3 na ul. Rakowicza, tam korzysta z tego boiska bocznego klub, czy stowarzyszenie łucznicze, które sobie tam z tych łuków strzela. Oni są strasznie zmotywowani, więc chcę pokazać, że te niszowe dyscypliny sportu jednak istnieją. Uprawia je nie wiele osób, ale bardzo dobry pomysł, aby skumulować je.

Przewodniczący Komisji w nawiązaniu do pomysłu Radnego Jarosława Kopcia zaproponował, aby imprezy szkolne, które będą odbywały się w jednym terminie nazwać „Festiwalem Sportów”.

Henryk Błaszak – Koordynator ds. Sportu:

Zaproponował, aby przywrócić zawody pod nazwą „Pluszowy Miś”, „Turniej 5 milionów” itd. dla dzieci od klasy 2 do 6. Natomiast w Szkole nr 2 z powodu małej ilości dzieci podzielić je na dwie grupy, w Szkołach nr 8, 11,i 14 oraz te mniejsze szkoły, aby rywalizowały ze sobą.

Ponadto zaproponował, aby nazwać ulice upamiętniając osoby, które już odeszły np. „Jan Jaskólski”, „Kaźmierski”, „Henryk Nowakowski”, „Milecki”.

Przewodniczący Komisji poprosił Pana Henryka Błaszaka o wystosowanie pisma z propozycjami nazw ulic.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, zamykam posiedzenie dzisiejszej Komisji.

Przewodniczący
Komisji Sportu i Młodzieży

/-/Waldemar Kwiatkowski

Protokółowała

/-/Monika Kozioł